RUCH NARODOWY

PISMO AKADEMICKIE

NR. 1 POZNAŃ — LISTOPAD 1935 r. ROK I.

OD REDAKCJI

Pismo, którego pierwszy numer oddajemy do rąk czytelnika, jest poświęcone troskom i sprawom młodzieży akademickiej. Życie akademickie — skromna to cząstka życia całej Polski. Jednocześnie jednak jakże różnorodna! Staraniem naszem będzie, by różnorodności tej sprostać.

Prąd, którego wyrazem jest nasze pismo, jest prądem, wierzącym w ideę, jako pierwszy czynnik poruszający życiem narodów. Życiu więc ideowemu młodzieży akademickiej poświęcać będziemy naczelne miejsce na naszych łamach. Nie wystąpimy tu w roli referentów, katalogujących tylko nurtujące młodzież prądy ideowe. Będziemy wiernymi i wytrwałymi propagatorami nowoczesnej idei narodowej i będziemy strzec jej czystości, wskazywać na nadużywanie jej imienia, walczyć o jej zwycięstwo.

Będziemy walczyć z usiłowaniami, zbyt często wieńczonemi dotąd powodzeniem, używania młodzieży do bieżących rozgrywek partyjno-politycznych. Natomiast starać się będziemy o zbudzenie — gdzie go brak, umocnienie — gdzie jest, zamiłowania młodzieży akademickiej do gruntownego rozumienia życia polskiego, by dostarczyć mogła ona z czasem Ojczyźnie naszej czynnych obywateli.

Dążeniem naszem będzie budzenie wśród czytelników naszych tego przeświadczenia, że na losy Narodu i Państwa naszego można i trzeba wpływać tylko przez twórczą pracę w każdej dziedzinie życia; obca będzie pismu naszemu postawa negacji i pesymizmu w stosunku do spraw polskich.

Pismo nasze jest pismem tego pokolenia, nie pierwszego już w naszej odrodzonej Rzeczypospolitej, które zna czasy niewoli naszego narodu już tylko z — acz niedawnej — jednak historji. Za jedno z pierwszych naszych zadań postawimy sobie dążenie do usunięcia wszelkich tych pozostałości z okresu niewoli, które uważamy za szkodliwe. Zgubną taką pozostałością jest to fatalne rozdarcie wewnętrzne, które starszym pokoleniom nie pozwala stanąć razem do pracy. Usunięcie tego rozdarcia, wszczepienie poczucia jedności narodu, będziemy mieli za jedno z głównych zadań.

Jednym z pierwszych zagadnień będzie dla nas sprawa bytu młodych pokoleń, oraz to, czy do samodzielnego bytu tego młodzież jest tak, jak należy, w okresie studjów przygotowywana.

Codzienne życie organizacyjne młodzieży akademickiej znajdzie w nas nietylko pilnych obserwatorów, lecz i współtwórców, dążących, środkami będącemi w naszej dyspozycji, do ujęcia go we właściwe ramy organizacyjne i sprawienia, by biło mocnem tętnem.

Obca nam będzie frazeologja jarmarków partyjnych, dołożymy usiłowań, by język nasz był prosty i szczery, jak uczucia, z któremi przystępujemy do naszej pracy.

Celem bliskim będzie dla nas przyczynienie się do pogłębienia życia akademickiego, dalszym — Polska, jako państwo silne i dziedzic jego — naród polski, jako naród wielki.

Wszystkich tych, którzy słowa te wezmą sobie do serca i którzy za swoje uznają nasze zasady ideowe — zapraszamy do współpracy na łamach „Ruchu Narodowego".

Pismo nasze jest wyrazem tych samych dążeń ideowych i celów, którym służy niedawno powołana do życia akademicka organizacja ideowa, „Awangarda — Młody Ruch Narodowy".

Zasady ideowe „Awangardy — Młodego Ruchu Narodowego"

Podstawą naszej myśli i naszej działalności jest wiara w Polskę, Jej siłę i wielkość. Dobro Narodu i Państwa Polskiego jest najwyższem dobrem doczesnem, któremu muszą być podporządkowane wszelkie interesy osobiste i grupowe. Służba Ojczyźnie obok służby Bogu, jest najszczytniejszem zadaniem człowieka.

Naszym celem naczelnym jest wielkość Narodu i Państwa Polskiego.

Naród, to nieprzerwany łańcuch pokoleń, związanych ze sobą historją i tradycją, wspólnotą pochodzenia, kultury i języka. Członkami Narodu Polskiego są wszyscy Polacy, gdziekolwiek się znajdują. Z dziejów naszych, z pracy i krwi naszych ojców i dziadów wypływa poczucie wielkiej misji dziejowej naszego Narodu.

Każde pokolenie musi umacniać i pomnażać spuściznę narodową. Wielki jest naród nietylko przez swój zasięg terytorjalny, liczbę ludności i bogactwa naturalne, ale przedewszystkiem przez swą jedność i przez swą siłę duchową. Narodu wielkiego nie stworzą jednostki małe. Podstawą rozwoju narodowego jest przeto wszechstronny rozwój moralny, umysłowy i fizyczny jednostki we wszystkich warstwach narodu.

Państwo jest najdoskonalszem urzeczywistnieniem pełnego bytowania narodu. Nie ustaniemy w wysiłku nad zachowaniem i pomnożeniem siły naszego Państwa i wszystko gotowi jesteśmy poświęcić dla Jego potęgi.

Wartości religijne są najpierwszemi wartościami życia duchowego człowieka. Rozwijanie tych wartości jest jednem z naczelnych zadań w wychowaniu młodego pokolenia. Religja katolicka w Państwie Polskiem winna zajmować stanowisko dominujące.

Życie Narodu jest nieustanną pracą i walką. Musi być ono na wzór armji shierarchizowane i zdyscyplinowane. Wartości bojowe, cnoty żołnierskie i rycerskie narodu muszą być pielęgnowane i rozwijane. Wychowanie wojskowe młodego pokolenia jest najpewniejszą rękojmią niepodległego bytu Narodu i Państwa. Armję polską powinien otaczać powszechny szacunek i miłość.

Z dziedzictwa naszej przeszłości historycznej i tradycji wielowiekowego bytu państwowego chcemy utrzymać i rozwinąć w naszym narodzie wszelkie pierwiastki, które były podstawą naszego bytu. Składamy hołd pamięci bohaterów i uczestników wszystkich walk o niepodległość. Uznajemy zasługi starszego pokolenia w dziele odzyskania niepodległości i budowania państwa. Nie pozwalamy jednak narzucać sobie wspomnień ze sporów przeszłości, dziś już jałowych i nietwórczych. Chronić będziemy nasze pokolenie od tego wszystkiego, co dzieli i jątrzy.

Polsce, położonej wśród potężnych państw, rządzonych autorytatywnie oraz posiadającej znaczne grupy ludności niepolskiej, trzeba mocno zwartego ustroju oraz rządów trwałych. Dlatego stoimy na gruncie nowego ustroju Państwa Polskiego, realizującego głoszony przez nas postulat silnej władzy.

Idea narodowa jest własnością wszystkich Polaków. Zdecydowanie przeciwstawiamy się wszystkiemu temu, co osłabia zwartość narodu: prądom indywidualistycznym i liberalnym, walkom partyjnym i klasowym, komunizmowi, socjalizmowi, wszystkim kierunkom klasowym i kosmopolitycznym oraz masonerji i innym tajnym organizacjom międzynarodowym. Obowiązkiem naszym szczególnym, jako pokolenia, przychodzącego po okresie rozdarcia, pozostawionego przez niewolę, jest praca nad zjednoczeniem Narodu. Zjednoczeniem tem objęci być winni i Polacy na obczyźnie, by praca ich służyła wielkości i potędze Narodu i Państwa Polskiego.

Sprawy społeczno-gospodarcze muszą być rozwiązywane dla dobra wszystkich warstw Narodu.

Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Polski. Musimy pomnożyć majątek narodowy oraz dążyć do zapewnienia wszystkim możności pracy. Musimy rozwiązać zgodnie z interesem narodowym zagadnienie bytu młodego pokolenia.

Podstawą ustroju gospodarczego powinna być zasada własności prywatnej i prywatnej gospodarki. Państwo wykonuje nadzór i dopełnia gospodarkę prywatną, gdy wymaga tego dobro ogólne. Życie gospodarcze powinno znajdować się w rękach polskich. Napływ polskiego żywiołu ze wsi do ośrodków miejskich stworzy możliwości unarodowienia naszego handlu, rzemiosła i drobnego przemysłu oraz umożliwi rozwiązanie zagadnienia żydowskiego.

Od wpływu na losy państwa muszą być odsunięte wszytkie żywioły odśrodkowe i nam obce. W organicznie zbudowanem społeczeństwie niema miejsca na masę żydowską, całkowicie nam obcą przeszłością swoją, swojemi celami, instynktami i moralnością. Zagadnienie żydowskie musi być rozwiązane wysiłkiem rządu i całego społeczeństwa. Celem polityki narodowej musi być usunięcie żydostwa przez umniejszanie jego siły liczebnej, przy równoczesnem odosabnianiu żydów od społeczeństwa polskiego. Wpływ żydowski w dziedzinie wychowania, literatury i sztuki jest szczególnie szkodliwy. Polska twórczość umysłowa i kulturalna musi płynąć z polskiej duszy narodowej.

Ludność słowiańska zamieszkała we wschodnich województwach powinna być pozyskana dla Państwa Polskiego i kultury polskiej. Podnieść również należy poziom cywilizacyjny ziem wschodnich.

Umocnienie stanowiska Polski nad Bałtykiem, rozbudowa floty i portów, osłabienie niepolskiego żywiołu na zachodnich rubieżach — należą do głównych zadań polityki polskiej.

Aby sprostać czekającym nas obowiązkom wobec Narodu i Państwa pragniemy pracować w duchu patrjotyzmu, ofiarności i poświęcenia. Skupiamy się pod sztandarem idei narodowej, bo jedynie pod sztandarem idei i to tej właśnie idei wydobywa się z siebie najlepsze siły i wartości. Dążymy do scalenia ideowego i myślowego młodego pokolenia. Odrzucamy stare podziały i waśnie. Oceniamy ludzi według czynów. Aby zrealizować nasze ideały bierzemy czynny udział w życiu, współdziałając w wykonywaniu wszelkich słusznych zamierzeń, niezależnie od tego, kto je inicjuje i urzeczywistnia. Czynny udział w pracy nad umocnieniem i rozwojem własnego państwa jest najgłówniejszym obowiązkiem każdego Polaka.

Nasze zadania

Życie ideowo-polityczne młodzieży akademickiej przechodzi obecnie przez okres pewnego kryzysu. Widać to wyraźnie zarówno w pewnem zobojętnieniu szerokich mas akademickich dla spraw politycznych jak i w fermentach, przez jakie ostatnio przeszły czy też jeszcze przechodzą wszystkie organizacje ideowo - polityczne młodzieży. Uważamy, że jest to kryzys dotychczasowych metod pracy politycznej na wyższych uczelniach, związanych ściśle z uzależnieniem politycznem młodzieży od walk, toczących się na terenie starszego pokolenia.

Nie znamy intencyj i celów polityki czynników miarodajnych względem młodzieży akademickiej. W ostatnim czasie przyjęto, zdaje się, jako jedną z zasad, dążenie do odpolitykowania młodzieży akademickiej i odcięcie jej od wpływów idących z zewnątrz wyższych uczelni przy jednoczesnem dopuszczaniu swobodnego rozwoju organizacyj ideowo - wychowawczych młodzieży. Zasada taka jest słuszna. Szkodliwy był bowiem stan, w którym młodzież uczestniczyła i wyżywała się prawie bez reszty w walkach politycznych i rozgrywkach starszego społeczeństwa. Nie byłby jednakże właściwy stan, w którym młodzież zniechęcona jałowością swej dotychczasowej „polityki" nie interesowałaby się życiem ideowem i politycznem.

Drugą taką podstawową zasadą czynników miarodajnych którą wysunął także w swych artykułach p. dyr. Kawałkowski winno być niestwarzanie żadnych rozróżnień w dotacjach materjalnych dla młodzieży akademickiej między tymi, którzy opowiadają się za rządem a tymi, którzy są z pobudek czystych i ideowych w opozycji.

Słuszne natomiast ze względów wychowawczych jest dawanie pierwszeństwa przy przyjmowaniu na wyższe uczelnie młodzieży, która odbyła przedtem służbę wojskową. Zasadę tę wprowadzono ostatnio okólnikiem ministra W. R. i O. P.

Podstawową zasadą życia politycznego młodzieży akademickiej winno być jego oparcie o wyraźną ideologję, pojętą — jak to ujmuje prof. Kołaczkowski — jako zespół najważniejszych celów i dążeń. W ostatnich czasach niejednokrotnie występowano przeciw ideologji w życiu młodzieży, szerzono kult bezideowości. Wysuwano hasło pracy dla państwa, które miało zastąpić wszelkiego rodzaju ideologję. Potrzebę pracy dla państwa uznają wszystkie, z wyjątkiem komunistów, grupy młodzieży, a ideologje wyznają one w dużej mierze odmienne. Hasło pracy dla państwa miało się więc stać czynnikiem zespalającem młodzież oraz stać się pomostem współpracy z grupą rządzącą. Jest to jednak próba mechanicznego sposobu rozwiązania skomplikowanego problemu. Hasło pracy dla Państwa nie może być kitem, zespalającym, bo pod określenie „państwo" można podstawiać rozmaitą treść, rozmaity ideał państwa.

Trwałego zjednoczenia młodego pokolenia oraz zespolenia jego dążeń z wysiłkiem pokolenia starszego można dokonać tylko przez wytworzenie wspólnych ideałów, mniejwięcej wspólnej ideologji. Bezideowość nie może być programem, a brak ideologji cementem.

Nie możemy się zgodzić z b. premjerem p. Januszem Jędrzejewiczem, który w roku ubiegłym powiedział do młodzieży te słowa: „bo ideologja ma do siebie, że rzadko zadawala się istniejącym stanem rzeczy, że lubi wybiegać w przyszłość niekiedy bardzo odległą i niepewną, a często w przyszłość wyimaginowaną. Ideologując w taki sposób można zostać oderwanym od realnego gruntu, od rzeczywistości. A rzeczywistością jest dla nas nieprzyszła, wymarzona wyidelizowana Polska, a Polska dzisiejsza, z jej problemami, jej trudnościami, jej kłopotami". Otóż młodzieży nie można kazać „zadawalniać się istniejącym stanem rzeczy". Nie można niczego zbudować bez wybiegania myślą w przyszłość. Zgadzamy się zupełnie z p. Jędrzejewiczem w ocenie niebezpieczeństwa, które grozi przy budowaniu „ideologji" w oderwaniu od życia i rzeczywistości. Uważamy jednakże, że z tego powodu nie można zwracać się wogóle przeciw ideologji w życiu młodzieży. Młodzież pójdzie zawsze tylko za wyraźną ideologją i potrzebuje wyraźnego sformułowania celów i zamierzeń, wynikających z tej ideologji. Chodzi o to, żeby te zamierzenia mieściły się w polskiej rzeczywistości, żeby nie były oderwane od życia, lecz przeciwnie chciały to życie kształtować w sposób realny i konkretny. Chodzi o to, by to nie był werbalizm i wizjonierski doktryneryzm, który zechce w zetknięciu z rzeczywistością łamać prawo życia, by je naginać do doktryny, lecz świadome rzeczywistości i zamierzonego celu dążenie.

Grupa zwolenników naszego ruchu pragnie wśród młodzieży doprowadzić do pogłębienia nurtu życia ideowego, pragnie przenieść główny ciężar zainteresowań ze spraw politycznych na ideowe. Pragnie wewnątrz swej organizacji pracować nad ustaleniem swych dążeń ideowych, wynikających z właściwego i stale pogłębianego rozumienia położenia i potrzeb Polski. Podstawą wychowania ideowego członków będzie deklaracja ideowa. Ruch nasz będzie też pracował wśród młodzieży akademickiej nad szerzeniem i pogłębianiem ideologji narodowej, którą wśród części młodzieży wypaczyła polityka negacji wobec wszelkich poczynań czynników kierujących państwem, polityka starych i w gruncie rzeczy liberalnych, obcych nowoczesnej myśli narodowej, przywódców. Wierzymy, że tylko ideologja narodowa, wyrastająca z instynktów i wewnętrznych potrzeb dzisiejszej młodzieży wychować ją potrafi najlepiej do czekających ją w państwie polskiem zadań.

Najważniejszem zadaniem organizacji ideowo-politycznej winna być praca wychowawcza. Dotychczas organizacje ideowe uważały za główne swe zadanie opanowywanie innych stowarzyszeń akademickich i rządzenie terenem akademickim. Grupa zwolenników naszych nie wchodzi na teren akademicki po to, by tam wziąć udział w rozgrywkach między organizacjami ideowo - politycznemi, które prawie cały swój wysiłek obracają na opano-

wywanie zarządów stowarzyszeń akademickich. Nie będziemy się w tem licytowali z niemi. Przeciwnie będziemy dążyć do zlikwidowania tej rozgrywki, jak również do zlikwidowania wielu niepotrzebnych stowarzyszeń, których jedyną racją bytu zdają się być toczone o nie walki.

W pracy wewnętrznej organizacja nasza wśród młodzieży akademickiej będzie wymagać od swych członków pracy umysłowej. Będzie się też starała wywołać i nazewnątrz ruch umysłowy wśród młodzieży przez stawianie i dyskutowanie pewnych konkretnych zagadnień z życia Polski.

Ruch nasz wchodząc na teren akademicki nie zamierza tworzyć tam jeszcze jednej z grup prowadzących rozgrywkę o młodzież i wśród młodzieży w imię takich czy innych haseł. Celem zasadniczym i głównym naszej działalności będzie usunięcie i zlikwidowanie zarówno wśród młodzieży akademickiej jak i wogóle wśród młodego pokolenia polskiego stanu rozbicia i chaosu ideowego, co jest zasadniczym warunkiem osiągnięcia w przyszłości istotnej jedności narodu. Jest to dla nas cel prawdziwy, zgodny z kierunkiem przemian ustrojowych i politycznych przez jakie przechodzą narody eurpejskie, i na których drogę weszła też Polska w swej nowej konstytucji.

Pragniemy likwidować wszystkie wytworzone sztucznie jak i nawet w sposób naturalny nieporozumienia między pokoleniem dziś rządzącem a pokoleniem młodem. Pragniemy wykonać wśród młodzieży tę sumę pracy, która jest potrzebna, by przy jednoczesnem skrystalizowaniu się ideowem grupy rządzącej zostało umożliwione rozwiązanie całokształtu zagadnienia młodego pokolenia, by zadzierzgnięte zostały trwałe węzły współpracy między pokoleniami, których ideą przewodnią jest Polska.

JANUSZ MAKOWSKI

Żydzi a jedność narodu

Nie powinnno być w Polsce ruchu czy to wogóle politycznego, czy też zajmującego się tylko zagadnieniami gospodarczemi, lub kulturalnemi, któryby nie miał jasnego i powszechnie znanego poglądu na sprawę żydowską w Polsce. Może to być — zapewne — i taki pogląd, w myśl którego sprawy żydowskiej w Polsce niema: ale ten pogląd powinien być zupełnie wyraźnie wypowiedziany.

Patrząc jednak wstecz na rozwój stosunku do żywiołu żydowskiego w Polsce, uderza jedno: mimo wzrostu uświadomienia narodowego w tej dziedzinie, za którem — zdawałoby się — winno iść zmniejszanie się zasięgu wpływów żydowskich w życiu polskiem, dzieje się naodwrót: wpływ żydowski wciąż się bodaj umacnia. Jakiż stąd wniosek? Tylko ten, że dotychczasowy system oddziaływania w kierunku usuwania żydów z życia polskiego jest zły, bo nieskuteczny. Trzeba go więc zmienić.

Rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce jest zadaniem wielkiem. Zadanie to niewątpliwie przerąsta siły każdego z dzisiejszych i przyszłych obozów politycznych, wziętych z osobna. Jest to sprawa, którą może rozwiązać tylko wysiłek całego narodu, nie jakiejś jego cząstki, zwłaszcza ujętej w ciasne ramy organizacji partyjnej. Do rozwiązania jej potrzebne jest działanie całości sił, któremi rozporządza naród polski; samoistnej siły społeczeństwa — wszystko jedno, w jakich formach organizacyjnych objawionej, wraz z siłą rządu polskiego. Samo społeczeństwo (tembardziej ułamek jego, jakim jest którakolwiek z partyj politycznych), bez współudziału aparatu państwowego (rządu), tak, jak i sam rząd, bez poparcia społeczeństwa — tej sprawy nie rozwiąże. Kto chce zepchnąć sprawę żydowską do rzędu jakiejś sprawy specyficznej, zawarowanej wyłącznie dla pewnych grup politycznych — ten opóźnia chwilę rozpoczęcia jej rozwiązywania.

A właśnie tak sprawa ta była (i jest!) dotąd stawiana: jako fundamentum divisionis narodu naszego. I to jest źle, to należy zmienić. To jest ta sprawa, która w zasadzie dla całego narodu polskiego musi być (i — mimo wszystko — jest) bezsporną. Ta sprawa powinna być czynnikiem łączącym naród w jedno, nie klinem rozbijającym go. To jest inny od dotychczasowego sposób rozumienia tej sprawy, od przyjęcia i uznania którego wszystko w przyszłym biegu sprawy żydowskiej zależy.

Jasna rzecz, że stanowisko żydowskie (ale — niestety! — na którem stoją nietylko żydzi, lecz i niektóre polskie obozy polityczne, chyba przez tragiczne jakieś niezrozumienie i nieporozumienie) jest tu zgoła inne: żydzi dołożyli i dokładają wielu starań po temu, by na tle sprawy żydowskiej właśnie poróżnić różne grupy narodu polskiego. Leży bowiem w interesie żydowskim, aby doprowadzić do takiego układu sił polskich, żeby równoważyły się one w tej właśnie ich sprawie.

A. STARZAK

O wychowanie ideowe

Jedną z naistotniejszych cech polskiego młodego pokolenia jest jego uspołecznienie, chęć i poczucie obowiązku pracy dla rzeczy stojących ponad dobrem indywidualnem, osobistem, jego przepojenie uczuciami narodowemi. Idzie o to, aby wychowanie szło w kierunku rozbudzenia i spotęgowania tych wartości oraz skierowania ich na drogę realnej i pozytywnej roboty.

Stan dotychczasowy jest pod tym względem niepomyślny. Te tkwiące bowiem w młodzieży instynkty zręcznie podchwyciły i wykorzystały partje polityczne. Wywiesiły na swoich sztandarach partyjnych hasła i idee leżące w duchu młodego pokolenia, i... schwyciły młodzież, która w dobrej wierze tłumnie napływać zaczęła do szeregów partyjnych. Okazało się jednak, że nie skupiano młodzieży poto, żeby dać jej możność kształtowania się ideowego i nie poto, żeby realizować w życiu jej ideały. Partje miały między sobą różne porachunki, miały spory, które przywódcom partyjnym wydawały się jeszcze ciągle aktualne i wołające o rozstrzygnięcie, a które w znacznej mierze przestały być już aktualne przed kilkunastu laty.

Tymczasem młodzież wciągnięta w wir walk partyjnych nie miała ani czasu do zajęcia się sobą, do przemyślenia i przetrawienia swego wyznania wiary, ani też nie odczuwała naogół potrzeby czynienia tego, gdyż życie partyjne było bardziej atrakcyjne i dawało już wyżycie się instynktom społecznym młodzieży. To jednak wystarczało tylko na krótką metę. Po wyjściu z dotychczasowego środowiska i zetknięciu się z życiem, ludzie zaczęli odczuwać pustkę wewnętrzną, przesyt tem, co było dotąd i tonęli zwykle gdzieś w szarej masie przeciętności. Utrata idealizmu, często karjerowiczostwo, filistrzenie, obojętność na rzeczy pozaosobiste — to wszystko objawy wtórne przeżyć lat młodzieńczych i niewyrobienia zdecydowanego kośćca ideowego. Co gorsze, objaw zobojętnienia na rzeczy publiczne obejmuje wcale szerokie kręgi samej młodzieży i daje się zauważyć zupełnie wyraźnie już nawet w szkole średniej.

I tam bowiem rzecz miała się podobnie. Młodzież gimnazjalna za przewodem swoich starszych kolegów z uniwersytetu w dużej mierze zaczęła szukać możności rozwinięcia i wyżycia swych instynktów społecznych w organizacjach politycznych, działających często konspiracyjnie. Jeżeli wogóle istnieje, nadwyraz zresztą słuszna, tendencja do jaknajmniejszego rozpolitykowywania społeczeństwa, poprostu do maksymalnego ograniczenia ilości ludzi zajmujących się polityką, jeżeli w szczególności dąży się do jak największego odseparowania młodzieży akademickiej od brania udziału w bieżącej polityce, to byłoby chyba absurdem dopuszczać organizacje polityczne do działania na terenie szkoły. Byłoby objawem bardzo pomyślnym, nadwyraz nawet pożądanym, gdyby młodzież wyższych klas gimnazjów drogą lektury, wymiany zdań, dyskusyj urabiała sobie swój światopogląd ideowy w zrozumieniu, że w przyszłości czeka ją obowiązek bezustannej, wielkiej, czynnej służby swemu narodowi i państwu; jest jednak bardzo szkodliwe, jeżeli te tendencje młodzieży wykorzystuje grupa polityczna, mająca właściwe pole działania na terenie starszego społeczeństwa, bierze młodzież pod swoją kuratelę, widząc w niej przedewszystkiem kandydatów do partji i statystów do rozgrywek partyjnych. Bo trzeba zdawać sobie sprawę, że aktywność grup politycznych na terenie młodzieży idzie w parze z utratą gruntu i oparcia w społeczeństwie starszem i w rocznikach starszych młodzieży; idąc jednak tak dalej, możnaby zatrzymać się aż w szkole powszechnej.

Te niepożądane i nadzwyczaj szkodliwe z punktu widzenia dobra narodu i państwa działania domagają się likwidacji. Na terenie młodzieży jest miejsce tylko dla organizacyj o założeniach i metodach odbiegających z gruntu od założeń i metod tamtych. Trzeba pamiętać, że istotą organizacyj ideowo - wychowawczych młodzieży jest przygotowywanie młodzieży do przyszłego obywatskiego życia przez ukształtowanie przedewszystkiem zasadniczych podstaw ideowych, zapoznanie się z zagadnieniami współczesnego życia i wykonywanie praktycznych, konkretnych zadań dla państwa.

* * *

Harcerstwo wśród organizacyj młodzieży zajmuje jedno z najpierwszych miejsc. Niewszystkie dotąd jego człony organizacyjne mają jednak ukształtowany program i metody działania. Chcąc przeciwstawić się, zwłaszcza na terenie wyższych klas gimnazjum, działalności organizacyj o nastawieniu wybitnie politycznem a zarazem ideowo zupełnie odległych, chcąc wreszcie wyjść poza 6 klasą gimnazjalną, musi harcerstwo tym odcinkom poświęcić dużo uwagi (Nb. dyrektor departamentu w min. W. R. i O. P. p. Al. Kawałkowski w swych enuncjacjach autorytatywnie stwierdził, że do pełnienia funkcyj wychowywania młodzieży na terenie szkoły powołane jest harcerstwo).

Wychowanie harcerskie jest dość jednostronne. Zajmuje się przedewszystkiem, według zresztą doskonałych, wypróbowanych metod, urabianiem cech człowieka - jednostki, zapoznając w dużej mierze kształtowanie ideowe, światopoglądowe młodzieży. Tu też leży jedna z najgłówniejszych przyczyn odpływu starszej młodzieży z harcerstwa, która szuka w rezultacie sposobności zajęcia się temi frapującemi ją zagadnieniami w organizacjach politycznych.

Niewątpliwie harcerstwo musi stać jak najdalej od wtłaczania w młode umysły doktryn, czy programów politycznych. Jest jednak rzeczą niezmiernie konieczną, by rozwinęło i skrystalizowało swoje zasady ideowe i w myśl tych zasad młodzież wychowywało.

Harcerstwo więc, chcąc objąć pełnię wychowania, musi, urabiając w młodym człowieku charakter, moralność, zdrowie fizyczne, wychowywać go na

Polaka, posiadającego gorący, serdeczny entuzjazm dla państwa, świadome poczucie jego narodowego charakteru, i wynikającego stąd wielkiego obowiązku każdego Polaka wobec interesów państwa i narodu polskiego, posiadającego świadomość i gotowość podporządkowania swego dobra, dobru zbiorowemu, jakim jest naród i państwo, umiejącego każdą swoją działalność przepoić idealizmem i bezinteresownością, przepojonego głęboką, prawdziwą, szczerą religijnością, posiadającego poczucie dyscypliny i hierarchji w życiu zbiorowem.

Tak ujęte wychowanie pozwoli harcerzowi przygotowanym wejść w życie i ucieleśniać wyniesione z harcerstwa ideały, czy to przez pracę w organizacji politycznej, czy też w innego typu organizacji społecznej (zawodowej, kulturalnej, religijnej), w której będzie miał coś do powiedzenia i tego typu pracą, posiadającą cechy fachowości, będzie mógł czynnie służyć Polsce.

BOGUSZ ELBANOWSKI

KRONIKA AKADEMICKA

WARSZAWA

Życie akademickie w środowisku warszawskiem nosi szczególne piętno. Wielkość miasta, wartkie w porównaniu z innemi ośrodkami tempo, współistnienie siedmiu różnych uczelni wyższych, powodują, że największe w Polsce skupienie młodzieży akademickiej jest niejednolite, jego dążenia nieskoordynowane, a w rezultacie zatracające się w wielu swych przejawach.

Ten stan, trwający od powstania Państwa, został spotęgowany przez postanowienia nowej ustawy o szkołach akademickich z r. 1933, kasujące wszystkie t. zw. organizacje międzyuczelniane, które już zresztą wtedy nie spełniały swego zasadniczego działania jednoczenia i kierowania życiem młodzieży akademickiej, lecz stały się narzędziem w rękach organizacyj politycznych starszego społeczeństwa. Na terenie akademickim rozgrywano jeden z fragmentów walki o władzę w państwie. Rezultatem był i jest jeszcze większy chaos, zatracenie i pomieszanie wartości i celów, zniszczenie charakterów. Z tych wszystkich powodów obraz dzisiejszej sytuacji warszawskiego środowiska akademickiego nie daje się uchwycić i skonkretyzować, to też musimy ograniczyć się do fragmentarycznego ujęcia najcharakterystyczniejszych i najbardziej w rozumowaniu naszem ważnych życia tego odcinków.

Tu pierwsze miejsce musimy poświęcić organizacjom ideowo-politycznym, których działalność obejmuje w sposób wyjątkowo jednolity i skoordynowany teren wszystkich wyższych uczelni warszawskich. Organizacje te wogóle odbiegają swym charakterem od typu stowarzyszeń akademickich, a i pod względem prawnym różnią się od nich w większości wypadków, bowiem bądź przedstawiają się jako nielegalne w myśl ustawy o szkołach akademickich, bądź też są poprostu stowarzyszeniami nieakademickiemi. Kontakt ich ze sztabami central partyjnych starszego społeczeństwa, w Warszawie o wiele ściślejszy niż w innych środowiskach akademickich, wywarł i wywiera jeszcze decydujący wpływ na ich rozwój i samodzielność.

Młodzież Wszechpolska nie wytworzyła w Warszawie samodzielnego i trwałego zespołu ideowego mimo siły liczebnej i skupienia w swych szeregach wybitnych jednostek. Gdzie tego przyczyny? Wypadki zewnętrzne o charakterze politycznym miały tu niepomiernie większy wpływ na rozwój organizacji niż w innych środowiskach, wytwarzając bardziej uczuciowe niż myślowe nastawienie, w którem dominuje pierwiastek odwetowo-bojowy. Z takiej właśnie reakcji na wstrząsy życia narodowego wyrósł charakter organizacji. W tych warunkach Młodzież Wszechpolska w Warszawie nie zdołała zbudować szkoły nowoczesnej myśli nacjonalistycznej, jak to się stało gdzieindziej. W innym kierunku idzie jej rozwój: raczej wszerz, a nie wgłąb, starsi działacze akademiccy opuszczają jej szeregi (jeżeli nie nominalnie to faktycznie) i przestają uważać ją za instrument oddziaływania na młodzież. Młodzież Wszechpolska powoli staje się fikcją, bo nawet nie symbolem, aż w roku 1931 świadomą wolą swych członków, przestaje wogóle przeprowadzać jakąkolwiek działalność. Organizacją absorbującą już w tym czasie wszystkie siły młodego pokolenia narodowców był Obóz Wielkiej Polski który miał inny charakter. Typ ideowo-elitarny organizacji i tak już obcy warszawskiemu środowisku akademickiemu zanika zupełnie, zastępuje go typ armji politycznej, powszechnej, luźnej, z terenem akademickim b. mało związanej, nastawionej wybitnie na pracę organizacyjno-polityczną, ze szkodą dla pracy samowychowawczo-ideowej. Zaczątki odrodzenia tej pracy ideowej pojawiają się dopiero w okresie likwidacji Obozu Wielkiej Polski przez władze państwowe, ale są tłumione przez pewne czynniki. Reakcją na te próby był rozłam w Obozie Wielkiej Polski. Powstał Obóz Narodowo-Radykalny.

I rzecz charakterystyczna, O. N. R. powstał pod znakiem samodzielności myśli młodego pokolenia, ale myśli tej wcale nie ma czasu wytworzyć pochłonięty w początkach swych spontanicznym rozwojem wszerz. Dziś po roku przeszło prób dalszego istnienia, żywioły te ustępują miejsca t. zw. sekcjom młodych Stronnictwa Narodowego. O rozwoju samodzielnej myśli młodego pokolenia nadal niema mowy.

Organizacje prorządowe, z wyjątkiem może Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, utworzone dla walki z Obozem Wielkiej Polski, naśladowały zresztą b. niedołężnie jego metody (choćby zeszłoroczny „bunt" Legjonu Młodych) i zanikły równo z nadejściem kryzysu organizacyj narodowych na wyższych uczelniach. Jest to najlepszem stwierdzeniem ich relatywnego a nie samoistnego bytu.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, organizacja nieliczna, prowadzi pewną pracę intelektualną, „konserwując" zresztą starannie swój program. W ostatnich niemal dniach zauważyliśmy tu próby demagogicznej modernizacji haseł np. cytat z ulotki: „Kwestję żydowską uważamy w Polsce za istotną".

„Odrodzenie" wysuwa hasła społeczno-religijne, pokrywające się z założeniami Akcji Katolickiej. Dotychczasowe stałe niepowodzenia „Odrodzenia" w Warszawie, kto wie czy nie świadczą o niemożności zamknięcia myśli katolickiej w ciasne formy doktryny społecznej, wciąganie jej poniekąd w wir walk i rozgrywek politycznych. To właśnie jest przyczyną niższości „Odrodzenia" w stosunku do pozostałych organizacyj katolickich na wyższych uczelniach.

Młodzież Ludowa i Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej prawie żadnej działalności nie wykazują, ostatni zresztą łączy się coraz ściślej z nielegalnemi organizacjami komunistycznemi („Życie" i t. d.) Dowodem tego jest wspólny front młodzieży komunistycznej, socjalistycznej, młodolegjonowej (!) i Z. P. M. D. (!) przeciw „imperjalizmowi faszystowskiemu, co spotykaliśmy w szeregu nielegalnych pism i ulotek kolportowanych na wyższych uczelniach.

Komuniści, poza wyżej wspomnianą akcją, w tym roku ponawiają walkę z wysokiemi opłatami akademickiemi i faszystowską ustawą o szkołach akademickich. Korzystają z różnych okazyj dla demonstrowania, tak np. na odczycie red. J. Otmar-Bersona na U. J. P. p. t. „Ewolucja w Sowietach", zorganizowali gwałtowną manifestację protestacyjną, za co zostali wyrzuceni za drzwi. 9-go listopada na Politechnice wystąpili czynnie w obronie żydów i spowodowali poważniejszą bójkę.

Wogóle, jeżeli mowa już o ekscesach, w tym roku nastąpiło ponowne podniesienie się temperatury, o czem już napewno Czytelnicy są poinformowani przez prasę codzienną. Ekscesy jak dotychczas nie mają nawet pozorów charakteru spontanicznego, są zawczasu przygotowywane i organizowane i są zdaje się oznaką chęci ponownego stworzenia na wyższych uczelniach ruchu masowego i stanu niepokoju ze wszystkiemi jego konsekwencjami. Wiąże się ta akcja ze stanem kwestji żydowskiej w życiu akademickiem, którą pozwolę sobie omówić w jednej z następnych korespondencyj, do których również odkładam naszkicowanie ewolucji i położenia obecnego innych organizacyj akademickich.

Z nakreślonych fragmentów widzą czytelnicy, że ideowo-wychowawczy odcinek na wyższych uczelniach warszawskich przedstawia się dziś jako chaos, w którym walą się w gruzy, stare i nowsze formy. Forma — propadanda — krzyk ma pierwszeństwo przed treścią — myślą. Łączy się z tem poważne obniżenie wartości intelektualnych. Bodaj znowu wracamy do opłakanego okresu wykorzystywania wyższych uczelnį na teren rozgrywek polityczno-partyjnych. Z drugiej strony zdawać by się mogło, że nacjonalizm wszedł w masy akademickie, stał się konieczną, choć może nieświadomą, instynktowną niejako treścią ich życia. Ale niestety i tu widzimy chaos treści — dziwaczne często mieszanie nacjonalizmu z demoliberalną kaszą, jakieś naiwne próby pogodzenia dobra państwa z warcholeniem i złotą wolnością. Reszty dopełniają bezustanne tarcia osobiste, ciągle wyłażące na światło dzienne z bardzo różnych kątów, wreszcie zacietrzewienie jednych, a obojętność i oportunizm graniczący z otępieniem drugich co przybiera groźne rozmiary zwlaszcza w najmłodszych rocznikach i jest niewątpliwie rezultatem ostatniej ewolucji ducha szkoły średniej. W tym stanie rzeczy, trzeba zaczynać pracę od początku, trzeba stworzyć organizację, któraby nie była tylko megafonem uchwał tej czy innej partji, ale rzeczywiście młodzież wychowywała, kształtowała intelekt i charakter, a przedewszystkiem zdarła przesłony z naczelnego celu, którym jest jak najlepsze przygotowanie do służby Ojczyźnie. Trzeba, aby nowoczesna myśl nacjonalistyczna stała się wreszcie naprawdę integralną częścią życia akademickiego, kategorją, kształtującą dzisiejszy bezład w hierarchję dążeń i celów. Dzieło godne kontynuacji Ruchu Wszechpolskiego dotychczas w Warszawie nie zostało podjęte.

Jan Smoliński

LUBLIN

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 1935/36 NA KATOLICKIM UNIW. LUBELSKIM

W dniu 20 paźdz. 1935 r. odbyła się w odnowionej auli pawilonu zachodniego, Inauguracja bieżącego roku akademickiego.

J. Eks. Ks. biskup Marjan Fulman celebrował mszę św. w kaplicy uniwersyteckiej. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, starsze społeczeństwo, organizacje akademickie ze sztandarami oraz licznie zebrana młodzież akademicka. J. Eks. ks. biskup Fulman wygłosił podniosłe kazanie, wykazując wielkie znaczenie, szczególnie w dzisiejszych czasach, Katolickiej Wyższej Uczelni w Lublinie.

Po nabożeństwie J. M. Ks. Rektor Szymański zdał sprawozdanie za ubiegły rok akademicki, wezwawszy przedtem zebranych do uczczenia pamięci zmarłych w okresie sprawozdawczym profesorów i pracowników K. U. L. Następnie J. M. Ks. Rektor omówił dorobek naukowy profesorów i b. słuchaczy Uniwersytetu, wykazując ożywioną działalność K. U. L. na tem polu.

Przechodząc do sprawozdania z ruchu organizacyjnego młodzieży, mowca zaznaczył, że aczkolwiek ilość organizacyj akademickich jest dość znaczna, to jednak przejawia się brak zainteresowania temi organizacjami, co bez wątpienia ujemnie świadczy o młodzieży akademickiej. Przy tej okazji ks. Rektor wspomniał o rozwiązaniu w roku sprawozdawczym trzech organizacyj o charakterze ideowo-wychowawczym, a mianowicie: „Młodzieży Wszechp.", „Zw. Polsk. Mł. Demokr." i „Legjonu Młodych". Rozwiązanie pierwszej z tych organizacyj pozostało bez podania powodów, zaś rozwiązanie Z. P. M. D. i Legjonu Młodych nastąpiło, jak powiedział J. M. Ks. Rektor, z powodu przejawiania przez te organizacje wyraźnych tendencyj komunistycznych.

Po sprawozdaniu rektorskiem i odczycie ks. prof. Dr. J. Kruszyńskiego, byłego rektora K. U. L., Chór akademicki odśpiewał „Gaudeamus...", poczem uroczystość została zakończona.

TYDZIEŃ AKADEMIKA

W dniach od 9. XI. do 17. XI. odbył się w Lublinie „Tydzień Akademika" zorganizowany staraniem Zarządu Br. Pom. K. U. L. Dzięki dużym wysiłkom prezesa Br. Pom. kol. Zdzisława Glogiera i Zarządu „Tydzień" przyniósł znaczne dochody. Zaznaczyć jednak należy, że zainteresowanie wśród młodzieży akademickiej było niewielkie.

Z „KLUBU NARODOWEGO"

Po rozwiązaniu w ub. roku akademickim „Młodzieży Wszechpolskiej" został założony przez Senjorów i członków tej organizacji „Klub Narodowy", który już w zeszłym roku wykazał swoją zwartość i siłę przy wyborach do władz „Bratniej Pomocy".

W bieżącym roku „Klub Narodowy" rozpoczął pracę z całą energją, starając się przełamać aspołeczne nastawienie nowozapisanych studentów. Na zebraniach informacyjnych wyjaśniono kandydatom i nowowstępującym zadania, cele i dążenia „Klubu Nar." oraz aktualne zagadnienia. Referaty wygłosili: senjor b. Młodzieży Wszechpolskiej prof. dr. Antoni Deryng i prezes b. Koła lubelskiego Młodzieży Wszechpolskiej kol. Jan Kowalski.

Obecnie Zarząd „Klubu Narodowego", po opracowaniu programu pracy na rok bieżący, przystępuje do normalnej systematycznej pracy. Duże zainteresowanie się młodzieży, mimo jej obecnej biernoty, „Klubem Narodowym" pozwala przypuszczać, że praca w bieżącym roku akademickim stanie na jeszcze wyższym poziomie i da jeszcze lepsze rezultaty, niż roku ubiegłego.

KOŁO PRAWNIKÓW S. K. U. L.

Założone w 1932 r. jest organizacją naukową, która ma ułatwić studentom prawa naukę i specjalizację w kierunku zamiłowań. Szerzy ideę koleżeństwa oraz współpracy w życiu młodzieży akademickiej przez czynny udział organizacji we wszystkich imprezach na terenie Uniwersytetu. Choć boryka się z trudnościami materjalnemi — wydaje, lub sprowadza prace naukowe dla wszystkich lat studjów. Organizuje konkursy naukowe (prace nad regulaminem konkursów są już w toku) oraz turnieje krasomówcze, gdzie przyszli prawnicy próbują swych sił oratorskich. Najlepsze prace są nagradzane.

Wygłoszono dotychczas odczyty: F. Strabl: „Stanowisko prawne kościoła kat. w Polsce", prof. Czuma: „Wielość prawa państwowego polskiego". Prace koła cieszą się życzliwością i poparciem władz akademickich: pp. Profesorowie pomagają nam, wygłaszając cały szereg odczytów. W najbliższym czasie zapowiedziano: prof. Czuma: „Skarbowość w konstytucji polskiej", prof. Deryng: „Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego a definicja napastnika". (odczyt wygłoszony w czerwcu b. r. w Londynie na zjeździe profesorów prawa międzynarodowego) Pozatem zgłoszono prace: „Kara śmierci w prawie", „Polskie ustawodawstwo spółdzielcze" i szereg innych.

W bieżącym roku akad. odbyły się dla studentów 1-go roku prawa dwa zebrania informacyjne, które cieszyły się wielką frekwencją. Obecnie Koło liczy 160 członków. W najbliższych dniach zostanie wypuszczona odznaka Koła, celem zewnętrznego zaznaczenia łączności organizacyjnej.

Koło wreszcie utrzymuje kontakt z wszelkiemi organizacjami prawniczemi młodzieży akademickiej w Polsce, szczególnie z Bibl. Sł. Prawa U. J. K. i redakcją miesięcznika „Prawo" w Warszawie.

Z ŻYCIA KORPORACYJNEGO

Korporacje lubelskie rozwinęły w bieżącym roku akademickim dużą działalność. Początek roku poświęcono, jak zwykle, wewnętrznej konsolidacji, odrabianiu pewnych zaległości, które powstały w czasie feryj i przyjmowaniu nowych członków.

Dużą trudność mają korporacje z aspołecznym nastrojem panującym wśród nowowstępujących i z niewłaściwym ustosunkowaniem się do ruchu korporacyjnego. Nastrój ten jednak przełamuje się, co świadczy również o zmniejszeniu się wpływów organizacyj nastrojonych wrogo do ruchu korporacyjnego.

Władze uniwersyteckie okazują korporacjom dużo sympatji, czego dowodem jest fakt, że dwie korporacje utrzymujące dotychczas lokale na mieście, otrzymały obecnie kwatery w gmachu uniwersyteckim.

POZNAŃ

ROZPOCZĘCIE ROKU AKADEMICKIEGO I ODSŁONIĘCIE POPIERSIA J. PIŁSUDSKIEGO

W niedzielę, dnia 20 października odbyła się uroczysta inauguracja roku na naszym uniwersytecie w obecności Prymasa Polski Ks. Kard. Hlonda, członków rządu pp. premjera Kościałkowskiego, kierownika ministerstwa W. R. i O. P. prof. Chylińskiego, wicemin. Raczyńskiego, dyrektora departamentu Kawałkowskiego oraz delegatów władz miejscowych. Po uroczystej mszy św. w kaplicy zamkowej rektor i profesorowie, poprzedzeni przez poczty sztandarowe i delegatów organizacyj akademickich przeszli w pochodzie do auli uniwersyteckiej, gdzie odbyła się uroczystość inauguracyjna. W toku jej Jego Magnificencja Rektor U. P. p. prof. Runge odczytał sprawozdanie za rok ak. 1934/35 zwracając uwagę na stały rozwój uczelni poznańskiej pomimo wielu trudności jak: braku odpowiednich pomieszczeń, braku funduszów i t. d. Jego Magnificencja stwierdził również zmniejszenie się liczby stowarzyszeń akademickich naskutek wpływu władz uniwersyteckich i podkreślił dodatnie cechy takiej akcji.

Po sprawozdaniu rektorskiem p. prof. Kostrzewski wygłosił referat na temat zagadnienia kultury łużyckiej w związku z odkryciami w Biskupinie. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Gaudeamus" przez chór akademicki.

Po inauguracji odbyła się w hallu Collegium Minus uroczystość odsłonięcia popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego posiadającego tytuł doktora h. c. naszego uniwersytetu. Odsłonięcie, którego dokonał premjer Kościałkowski, poprzedziły wręczenie do rąk p. prof. Chylińskiego dyplomu doktorskiego Marszałka i odczytanie uchwały Senatu o utworzeniu specjalnego stypendjum.

„AWANGARDA" — MŁODY RUCH NARODOWY

Senat akademicki na posiedzeniu w dniu 8 bm. zatwierdził statut nowej naszej organizacji pod wyżej przytoczoną nazwą oddając kuratorstwo p. profesorowi U. P. dr. Zygmuntowi Wojciechowskiemu. „Awangarda" wydała już ulotkę donoszącą o legalizacji i w kilku słowach charakteryzującą jej cele i dążenia. Zasady ideowe „Awangardy" drukujemy na innem miejscu.

Założyciele organizacji przystępują do działalności na terenie akademickim z pełną świadomością, że istnienie i działanie organizacji, reprezentującej nowoczesne zasady narodowe jest konieczne dla uporządkowania i skierowania na właściwe tory dotychczasowego, często chaotycznego, życia akademickiego.

Z ŻYCIA MEDYKÓW

Poznańskie Koło Medyków uchwałą Senatu z dnia 8 bm. przemianowane na samopomoc, przystępuje obecnie do ożywionej działalności, ażeby sprostać nowym zadaniom. Pracuje Sekcja Pośrednictwa Pracy starając się o stanowiska dla kolegów medyków tak z zakresu pracy lekarskiej, sanitarnej, jak i ogólnej. Z dniem 1 stycznia 1936 otwartą zostanie nowa śniadalnia w Coll. Anatomicum. Sekcja Towarzyska i Artystyczna urządzają wieczorek w dniu 23 bm. i szopkę w dniu 6 grudnia w sali św. Marcina, którą wystawi się własnemi siłami.

Pozatem Koło Medyków organizuje popularne wykłady cieszące się wielkiem powodzeniem, tak nawet, że część ich zostanie w grudniu powtórzona. Wychodzi również, jako oficjalny organ K. M., miesięcznik „Życie Medyczne" omawiające zagadnienia dotyczące życia lekarskiego i pracy społecznej medyków.

Wreszcie zarząd koła wydelegował ostatnio swych przedstawicieli na kurs antyalkoholowy, urządzony przez Państwowy Zakład Higjeny, który odbędzie się w dniach od 2—7 grudnia b. r. w Warszawie.

„RUCH NARODOWY" ukazuje się z początkiem każdego miesiąca. PRENUMERATA roczna zł 1.10, półroczna zł 0.55. Cena egzemplarza pojedyńczego 10 groszy. — — ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Poznań, ul. Działyńskich 8. Tel. 33-25.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Adam Janowski, Poznań, ul. Konopnickiej 3. — Czcionkami Drukarni Poznańskiej, Poznań, ul. Działyńskich 3. :—: Telefon 29-74.